

ANETA POPLAWSKA

Szczecin

**„A TY ZOSTANIESZ ZE MNĄ. ZGODZIŁAM SIĘ...”
– CODZIENNOŚĆ ZWIĄZKÓW POLSKO-NIEMIECKICH
W LATACH 1945–1950 NA POMORZU ZACHODNIM¹**

Wstęp

Związki mieszane, jako jeden z wyznaczników przełamywania dystansu historycznego, kulturowego, psychologicznego i społecznego, przekraczają obowiązujące w danej grupie fundamentalne zasady, oddzielające ją od „obcego”. Owa odmienność sprawia, że związki tego typu wywołują społeczne postawy o charakterze integrującym bądź izolacyjnym. Związek przybiera postać mieszaną wówczas, gdy występująca pomiędzy partnerami różnica zostanie uznana za ważną przez nich lub przez lokalne społeczeństwo. Mówiąc o codzienności związków polsko-niemieckich na nowym północno-zachodnim pograniczu Polski po roku 1945, nie można pominąć ważnego dla ich powstawania czynnika historycznego, jakim były wydarzenia drugiej wojny światowej oraz poczucie tymczasowości do ostatecznego uregulowania zachodniej granicy Polski w 1950 roku. Po roku 1945 na omawianym obszarze związki te stanowiły ważny element kształtujący obraz pogranicza oraz integrujący społeczeństwo polskie z pozostałymi Niemcami. Tworzą pierwszą generację tych związków przypadającą na lata 1945–1971 – otwarcie granicy z NRD w 1972 roku dało początek drugiej

¹ Artykuł stanowi fragment dysertacji doktorskiej autorki pt. *Kulturowe uwarunkowania trzech generacji małżeństw polsko-niemieckich na północno-zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–2004*, pisanej pod kierunkiem dr. hab. Macieja Ząbka prof. UW.

generacji trwającej do 1989 roku, natomiast wstąpienie Polski do Unii Europejskiej zakończyło trwanie generacji trzeciej. W poniższym artykule przybliżono jedynie trzy aspekty życia codziennego, czyli okoliczności powstawania związku polsko-niemieckiego, kontakty z otoczeniem oraz problemy z władzą.

Zapoznanie

Pisząc o sytuacjach, w jakich dochodziło do powstawania polsko-niemieckich związków, oczywiście jest, że nie da się wskazać tylko jednej przyczyny. Na podstawie jednak części dokumentów oraz relacji ustnych osób żyjących w takich związkach możliwe jest wyszczególnienie następujących sytuacji sprzyjających ich powstawaniu: efekt znajomości z okresu pracy przymusowej w Niemczech, kiedy to najczęściej Niemki udzielały wsparcia i opieki polskim mężczyznom (odstępstwo od funkcjonującego wówczas prawa niemieckiego i narażanie się na kary, m.in. golenie głowy); od 1945 roku praca Niemek u Polaków, m.in. w charakterze gospodyń domowych; porzucenie niemieckich kobiet i dzieci przez ich mężów w czasie wojny i zapoznanie polskich mężczyzn; rozpoczęcie wspólnego życia Polaków z Niemkami jako próba ich ochrony, ale również efekt tzw. zjawiska prawa kompensacji, które wynikało z ograniczeń dotyczących zawierania małżeństw w czasie wojny lub ich zakazu w przypadku małżeństw mieszanych; wspólna praca w państwowych gospodarstwach rolnych. Kojarzenie się polsko-niemieckich związków należy bez wątpienia umiejscowić w kontekście zachodzących po 1945 roku m.in. na Pomorzu Zachodnim przemian społecznych, ale również bezpośredniego położenia niemieckich kobiet w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Nie powinno zatem dziwić dążenie niemieckich kobiet do zapewnienia sobie ochrony m.in. przed gwałtami radzieckich żołnierzy bądź samych Polaków:

A po drugie wyszłam za męża, bo wtedy trwała pogoń za kobietami. Więc pomyślałam, że lepiej mieć jednego mężczyznę niż dziesięciu. Poznałam mojego męża, miałam wtedy 22 lata. No i jak to w miłości bywa, zaszłam w ciążę i urodziłam córkę. Ale męża jako Polaka miałam bardzo dobrego. To była sprawa sercowa².

² Fragment filmu *Meiner Mutter Land* w reż. Michaela Majerskiego, 2008.

A Ty zostaniesz ze mną – [powiedział mój przyszły mąż, wówczas wójt – dop. A.P.]. Zgodziłam się, bo wcale nie byłam temu przeciwna. Człowiek młody nie myśli o tym, co będzie potem. Ale nie żalowałam nigdy³.

Myślałam wtedy, że będzie to bardziej idealne małżeństwo. Ale miałam w nim oparcie. [czy była to miłość? – dop. A.P.] No tak, zależy jak się na to spojrzy⁴.

Bardzo często w omawianym okresie związku te były rozdzielane przez polskie władze przez wysiedlenia niemieckiego partnera/partnerki. Przykładem może być wypowiedź Polaka, który po ponad 50 latach związał się z Niemką poznaną zaraz po wojnie:

Przecież mieliśmy chęć pobrać się, tylko nam prawo nie pozwoliło. Poszedłem na posterunek dowiedzieć się, czy mogę się z Niemką ożenić. A jaka to jest, a kto to. A ja mówię: córka tego od fabryki. O, to kapitalista, to wróg klasowy. To musi opuścić nasz kraj. Taki był stosunek. A przecież jak Elwira wyjeżdżała to powiedziałem żeby listów nie pisała, bo mnie by policzyli, że ja uprawiam szpiegostwo. I nie pisała. Bo te słowa mogli w szpiegostwie uznać za coś innego. No to takie były czasy, że nie wolno było kontaktów mieć z Niemcami⁵.

Na powstawanie tego typu związków zaraz po wojnie wpływał układ demograficzny, bowiem wśród przesiedleńców przeważali młodzi mężczyźni, natomiast wśród zastałych mieszkańców – młode kobiety. Drugim czynnikiem mógł być zakaz utrzymywania tego typu związków i zawierania małżeństw w czasie drugiej wojny światowej, co po jej zakończeniu doprowadziło do chęci ich zawierania (prawo kompensacji). Wybór przez Niemki polskiego partnera był podyktowany zaraz po wojnie poczuciem potrzeby ochrony przed otoczeniem, ale stanowił też (nie zawsze) zabezpieczenie przed wysiedleniem. Natomiast na wybór przez Polaków niemieckich kobiet z pewnością wpływało wspomniane wyżej prawo kompensacji oraz wygląd fizyczny. Zawierane w tym okresie małżeństwa czy powstające konkubiny były efektem wspólnego zamieszkiwania, czy to w jednym gospodarstwie, czy w danej miejscowości, przy czym polscy mężczyźni, wiążąc się z Niemkami, postępowali najczęściej wbrew opinii społecznej, którą dodatkowo potęgowała początkowa niechęć władz województwa

³ *A Ty zostaniesz ze mną. Du aber bleibst bei mir*, red. K. Konieczny, A. Łazowski, Szczecin 2008, s. 76.

⁴ Fragment filmu *Meiner Mutter...*

⁵ Wywiad przeprowadzony 14.03.2013 r.

do wydawania zgód na tego typu małżeństwa, co nie występowało w takim stopniu we władzach lokalnych.

Kontakty z otoczeniem

Zakończenie działań wojennych w roku 1945 i napływ polskiej ludności na północne ziemie zachodnie, a także obecność ludności niemieckiej nie mogły pozostać bez echa we wzajemnych relacjach, które związane były bezpośrednio ze związkami polsko-niemieckimi. Wymiana ludności m.in. na tych terenach, a także antagonizmy wywołane zdarzeniami drugiej wojny światowej i stosunkiem żołnierzy niemieckich oraz niemieckiej polityki do Polaków odcisnęły widoczne piętno, szczególnie w związkach polsko-niemieckich lat 1945–1950. Istotne dla ich życia codziennego były relacje z najbliższym otoczeniem czyli sąsiadami oraz znajomymi z pracy. Negatywne kontakty z otoczeniem wynikały z traktowania Niemca najczęściej nie jak człowieka, ale jako synonim zła, co było następstwem zakończonej drugiej wojny światowej. W pierwszych latach po wojnie w świadomości wielu Polaków obecny był negatywny stereotyp Niemca utrwalany przez bilans popełnionych zbrodni. Elementem, który opisywał stosunek do wszystkiego co niemieckie, była antyniemieckość, która stała się czynnikiem integrującym polskie społeczeństwo. Nienawiść czy antyniemieckość widoczne były również w celowo błędnie stosowanej ortografii – słowo Niemiec zarówno w gazetach, jak i korespondencji prywatnej oraz państwowej było pisane małą literą:

A różnie było. Tu miałam sąsiada, to on pił bardzo dużo i zawsze mnie przezywał. Ale ja nic sobie z tego nie robiłam. Widzi pani, że po prostu bez nerwów byłam. Ja dopiero nerwy dostałam już później. Mnie to nie parzyło, jak on mnie wyzywał. Zawsze powiedziałam: bo jestem tą Niemką i będę⁶.

Po wojnie w polskim społeczeństwie nadal funkcjonowały określenia na Niemców z okresu okupacji. Można było więc usłyszeć m.in. następujące słowa: szwab, krzyżak, prusak, krwawy kat, oprawca. Określenia te miały prowadzić głównie do zmniejszenia poczucia strachu, ale też ośmieszać, pozbawiać go respektu czy stanowić karykaturę wroga. Nieznajomość języka polskiego sprawiała, że szczególnie na początku strona niemiecka nie zawsze była świadoma słów, kierowanych pod jej adresem:

⁶ Wywiad przeprowadzony 21.11.2013 r.

Stał na tej górcie, a ja szłam do sklepu. To za nami wołał: ej, Szwaby, ej. I tak dalej. Ja nic nie mówiłam, tylko później się pytałam męża, co to znaczy Szwaby i w ogóle. Dopiero on mi mówił. Ja mówię: no tak, to dobrze. Ale już wiem, kto mówi takie rzeczy w domu. No bo to ona była, ta rywalka moja [jedna z sąsiadek, której podobał się mąż Ingard i starała się doprowadzić do rozwodu – dop. A.P.]⁷.

Na związki polsko-niemieckie wpływały relacje z rodzinami. Negatywny stosunek do niemieckiej partnerki lub partnera był spowodowany osobistymi przeżyciami wyniesionymi z czasów wojennych. Można odnieść do tego stanu słowa Bronisława Pasierba piszącego, że po wojnie „dominowało powszechne przekonanie, że współżycie Polaków z Niemcami po wojnie będzie niemożliwe”⁸:

Jego rodzice też byli przeciwko temu, że on z Niemką. A ja się im też nie dziwię bardzo. Bo ich starszy syn zginął w wojnie. A mąż też miał rękę urwaną od granata. A jakoś tam było. Ja się nie dziwie tych ludzi też. Ja to rozumiem doskonale, ale czy ja winna była? Ja byłam dzieckiem jak wojna wybuchła. Ale trzeba wszystko przeżyć i zrozumieć, nie⁹.

Niekiedy też decyzje polskich władz o postępowaniu z niemieckimi kobietami, a także niechęć polskiej rodziny, w sposób jawny świadczyły o próbach „pozbycia” się Niemek z domu:

Urodził się i też przyjechała taka znajoma i czegoście jej nie dali do szpitala, to byście się jej pozbyli. Ja to wszystko już rozumiałam i słyszałam. A ta ciocia mojego męża mówi: czego chcesz? Czego ty chcesz od niej? Cicho bądź i nic nie mów!¹⁰

Można było jednak obserwować także pozytywne relacje między związkami polsko-niemieckimi a otoczeniem. Zatrzymam się na przypadku Elwiry Profe-Mackiewicz i Fortunata Mackiewicza-Profe. Relacje Elwiry Profe z rodziną Fortunata Mackiewicza były pozytywne i wynikały z ich codziennego kontaktu oraz wspólnej pracy na polu. Między rodzinami obu stron widoczny był wzajemny szacunek:

Ona z ojcem i w polu wszystko robiła. I ojciec nie umiał grabiarki obsłużyć, bo u nas nie było, to ona i na grabiarce jeździła i na kosiarce jeździła i wozem siano

⁷ Wywiad przeprowadzony 28.08.2012 r.

⁸ B. Pasierb: *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemców*, Poznań 1990, s. 269.

⁹ Wywiad przeprowadzony 28.08.2012 r.

¹⁰ Ibidem.

woziła. Ona wszystko robiła z ojcem. Nie mogli się nadziwić jaka to sprytna ta fabrykanta córka. A nie wiedzieliśmy, że ona nauczyła się w tej szkole rolniczej¹¹.

Kazimierz Żygulski stwierdził że „przez pierwsze lata wielokrotnie obserwowano na Ziemiach Zachodnich opory i niechęć wobec usiłowań młodych do zawierania małżeństw mieszanych (...). Trudną sytuację miały pierwsze pary śmiałków, które zawierały małżeństwa wbrew opinii większości”¹². Wpływały na to bez wątpienia wzajemne przyjaźnie czy praca w jednym zakładzie pracy. Oczywiście stosunek społeczeństwa do tego typu związków był inny na wsi i w mieście, gdzie postępująca anonimowość powodowała o wiele szybsze przemiany w tym zakresie niż na wsi.

Władza a związki polsko-niemieckie

Relacje, jakie zachodziły między związkami polsko-niemieckimi a polską władzą na północno-zachodnich ziemiach Polski można podzielić na następujące kategorie: zezwolenia na małżeństwa mieszane, wysiedlenie za Odrę Niemek, starania o nadanie polskiego obywatelstwa, położenie dzieci zrodzonych z tych związków, czy wreszcie kontakty ze służbą bezpieczeństwa. W artykule, z powodu ograniczenia objętości, skupię się na kwestii zezwoleń na zawieranie małżeństw mieszanych oraz starań o powrót Niemek na wspomnianym wyżej terenie.

W relacjach tych związków z polską władzą istotną rolę odgrywało uzyskanie pozwolenia za zawieranie małżeństw mieszanych. Pierwszą wzmianką dotyczącą tego typu małżeństw na północno-zachodnich ziemiach Polski było pismo Pełnomocnika Rządu RP na obwód Starogardzki do Urzędu Stanu Cywilnego (dalej: USC) tegoż powiatu z 11.09.1945 roku, w którym stwierdzono, że „nie należy udzielać ślubów małżeństwom mieszanym”¹³. Kolejne wytyczne na ten temat zawarto w piśmie okólnym Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie do Pełnomocników Obwodowych i Prezydenta m. Szczecina z 14.11.1945 roku, gdzie możemy przeczytać: „wobec licznie napływających zapytań do Urzędów Stanu Cywilnego dotyczących udzielania ślubów osobom

¹¹ Wywiad przeprowadzony 14.03.2013 r.

¹² K. Żygulski: *Procesy integracji społecznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, w: *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, red. A. Sarapata, Warszawa 1965, s. 196.

¹³ APSz o. Stargard Szczeciński, ZMiMRN Chociwel 63, Organizacja USC w Chociwlu 1945–1946, k. 5.

narodowości mieszanych poleca się wszystkim urzędnikom Stanu Cywilnego w wypadkach zgłaszania zapowiedzi ślubnych przez osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego, zwracać się o rozstrzygnięcie do Urzędu Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Pomorze Zachodnie¹⁴. Pierwszym dokumentem, który traktował o małżeństwach mieszanych (polsko-niemieckich), było pismo Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie z 5.12.1945 r., skierowane do Pełnomocników Obwodowych Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie, w którym zapisano następujące wytyczne: „Doszło do mej wiadomości, że duchowni wyznań prawnie przez Państwo uznanych, udzielają osobom obojga płci tak zwanych ślubów mieszanych, a mianowicie: polaka z niemką [pisownia oryginalna – dop. A.P.] i odwrotnie, opierając się na zezwoleniu wydanym przez odnośnego wójta z Zarządu Gminnego, bądź też pracownika USC. Ponieważ wydawanie tego rodzaju zezwoleń należy do kompetencji urzędu Okręgowego Pełnomocnika Rządu R.P., proszę o wydanie stosownych zarządzeń i pouczeń tak wójtom, jak i urzędnikom Stanu Cywilnego, by ci podobnych zezwoleń nie wydawali, a wszystkich duchownych w powierzonych im obwodach by ślubów mieszanych na podstawie wyżej wspomnianych niewłaściwych zezwoleń nie udzielali¹⁵. Zalecenia te były realizowane również w 1946 roku, co widoczne jest w piśmie Zarządu Miejskiego w Chociwlu do tamtejszego proboszcza z 9.02.1946 roku: „nie wolno jest udzielać ślubów obcokrajowcom, względnie mieszanym narodowościowo, bez zezwolenia w każdym wypadku urzędu Okręgowego Pełnomocnika Rządu RP (wojewody) w Koszalinie¹⁶. Zmieniony zapis odnajdujemy dopiero w dekreście o uznaniu niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich, który wydał Urząd Wojewódzki w Szczecinie dla USC tegoż województwa z 3.03.1947 roku. W artykule 3 tego dekretu zapisano: „Do ważności małżeństw zawartych przez obywatela polskiego w okresie czasu od dn. 1 września 1939 r. do dnia 1 stycznia 1946 r. na obszarze Rzeszy Niemieckiej w granicach z dn. 1 września 1939 r., wystarczy zachowanie formy wymaganej przepisami wyznaniowymi jednego z małżonków¹⁷.”

¹⁴ APSz o. Stargard Szczeciński, SPL 141, Sprawy obywatelstwa, małżeństwa z obcokrajowcami 1945–1946 r., k. 17.

¹⁵ APSz o. Międzyzdroje, SPK 37, Korespondencja w sprawach kościołów ewangelicko-reformowanego i augsburskiego 1945–1946 r., k. 4.

¹⁶ APSz o. Stargard Szczeciński, ZMiMRN Chociwel 63, Organizacja USC w Chociwlu 1945–1946, k. 15.

¹⁷ APSz o. Międzyzdroje, SPW 33, Sprawy stanu cywilnego 1947 r., k. 3. Akty małżeństw zawartych w określonym czasie miały być następnie wpisywane do ksiąg stanu cywilnego,

Posłużę się sprawą Charlotty L. i Karola T., który w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego (dalej UWSz) z 21.08.1948 roku prosił o zezwolenie na „zawarcie związku małżeńskiego z niemką [pisownia oryginalna – dop. A.P.] L. Charlottą zamieszkałą w gromadzie Karnocice gm. Dargobądz. Prośbę swą motywuję tem, że znam ją od czasu osiedlenia się u niej jako rybak i z nią od tego czasu mieszkam, (...) posiadamy wspólnie 2-je dzieci”¹⁸. W wykazie Niemek, które żyły z polskimi obywatelami we wspólnocie małżeńskiej, jednak bez formalnego złączenia, sporządzonym przez Urząd Gminny w Dargobądziu do Starostwa Powiatowego Wolińskiego (dalej SPW) w Świnoujściu z 5.04.1949 roku widnieje data dzienna rozpoczęcia wspólnoty małżeńskiej Charlotty L. i Karola T. przypadająca na dzień 22.11.1945 roku. Lokalne władze, pisząc o Charlottcie L., wyraziły następującą opinię: „ustosunkowanie do obecnej rzeczywistości dobre, nie ulega wpływom reakcyjnym jak i różnym podszeptom, z uwagi na wysoce wyrobionego politycznie współmałżonka ob. T. Karola. Moralne jej oblicze jest dobre ze względu na poczucie obywatelskie i wzorowe prowadzenie się jej”¹⁹. Problem Charlotty L. opisany dla UWSz w czerwcu 1949 roku przedstawiono w sposób następujący: „Charlotta żyła we wspólnocie małżeńskiej bez zawarcia związku małżeńskiego z rybakim polskim osiedlonym w roku 1946 w Karnocicach T. Karolem (...) przy czym T. [Karol – dop. A.P.] zamieszkuje z petentami [Charlottą, jej ojcem Ryszardem i bratem Walterem – dop. A.P.] na jednym gospodarstwie. Jako rodzina rybaka ma zapewniony byt materialny. Zespolenie ze społeczeństwem polskim istnieje”²⁰. Nie jest znane ostateczne rozstrzygnięcie sprawy

po wcześniejszym sporządzeniu przez urzędnika stanu cywilnego aktu małżeństwa na podstawie zaświadczenia wydanego przez właściwego duchownego.

¹⁸ APSz o. Międzyzdroje, SPW 69, Sprawy repolonizacji i współżycia ludności 1949, k. 306.

¹⁹ APSz o. Międzyzdroje, SPW 29, Przyznanie obywatelstwa polskiego 1945–1948, k. 72.

²⁰ APSz o. Międzyzdroje, SPW 31, Sprawy obywatelstwa 1947–1950, k. 35. Znamienne jest pismo do SPW w Świnoujściu z 26.11.1949 r., w którym UWSz zwrócił się o opracowanie wytycznych w sprawie związku Charlotty L. i Karola T.: „1. stwierdzenia czy powodem chęci zawarcia związku małżeńskiego przez ob. L. Charlottę, a tym samym pozostania w kraju nie są sprawy majątkowe, np. mienie pozostawione przez wysiedloną rodzinę strony; 2. stwierdzenia jaką rodzinę posiada strona w kraju oraz jakie więzy łączą ją z rodziną przebywającą za granicę; 3. stwierdzenia od jakiego czasu datuje się u ob. L. Charlotty związanie ze społeczeństwem polskim i poprzez jakie fakty; 4. stwierdzenie czy strona posługuje się językiem polskim w domu i wśród otoczenia; 5. stwierdzenia w jakim duchu są wychowywane dzieci ob. L. Charlotty i ob. T. Karola; 6. uzyskania opinii organów U.B.P. co do zachowania się ob. L. Charlotty w przeszłości oraz jej obecnego nastawienia politycznego; 7. stwierdzenia czy ze względów formalnych nie ma przeszkód do zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy ob. L. Charlottą a ob. T. Karolem; 8. i postawienia konkretnego wniosku za przychylnym lub odmownym załatwieniem sprawy” (APSz o Międzyzdroje, SPW 69, Sprawy repolonizacji i współżycia ludności 1949, k. 299).

Charlotty L., pomimo odmownego pisma UWSz z 11.10.1948 r.²¹. Znamienna jest również opinia Zarządu Gminnego w Dargobądziu do SPW z 3.03.1950 roku, w której podkreślono polityczne przekonania Karola T. oraz podejrzenia wobec Charlotty L.: „L. Charlotta zdaniem zarządu gminnego jakkolwiek z ob. Karolem T. zam. w Karnocicach ma 2-ch dzieci, chęć zawarcia związku małżeńskiego powodowana jest pozostaniem na majątku rodziców. Wymieniona (...) posługuje się tylko językiem rodzinnym. Podobnie zachowuje się wymieniona również przy obcowaniu z polakami. (...) Bezpośredniego kontaktu L. Charlotta za społeczeństwem polskim dotychczas nie nawiązała, a raczej należy zaznaczyć, że tego kontaktu unika”²². Dla tej sprawy nie zachowały się w teczkach archiwalnych decyzje końcowe polskich władz o pozostaniu bądź wysiedleniu zainteresowanej.

Z wydawaniem pozwoleń na zawieranie małżeństw polsko-niemieckich, związane były jawne i nieuregulowane sprawy formalne polskiej bądź niemieckiej strony. Wynikały one z wcześniejszego życia we wspólnocie małżeńskiej jeszcze przed zakończeniem drugiej wojny światowej. Takim przykładem jest sprawa Fryderyki G. i Jana B., którzy z powodu braku informacji na temat pierwszego – niemieckiego – męża Fryderyki G., nie mogli wstąpić w związek małżeński, pomimo wspólnego życia już od 1945 roku i wspólnego dziecka. Należy też zaznaczyć, że Jan B. utrzymywał także dwoje dzieci Fryderyki G. z pierwszego małżeństwa. Dopiero w 1947 roku Fryderyka G. otrzymała informację od pierwszego męża Gustawa G. o zerwaniu z nią wszelkich łączących ich więzów i zrzeczenia się przez niego dzieci. W podaniu do Starostwa Powiatowego Łobeskiego z 4.09.1948 roku podaje ona, że: „z chwilą otrzymania rozwodu wstępuję w związek małżeński z B. Janem. Te właśnie przyczyny i przewlekłe starania, utrudnia mi zawarcie związku małżeńskiego, a tym samym ciągle jestem zagrożona wywiezieniem, jak to m.in. miało miejsce w dn. 28 lipca 1948 r., a z którego to zostałam zwolniona w dn. 28 sierpnia 1947 r. przez Starostwo Powiatowe w Łobzie”²³. Kwerenda źródeł archiwalnych wyłoniła tylko jeden przykład zgody na małżeństwo mieszane, pomimo zawartego już wcześniej ślubu kościelnego, w piśmie Starostwa Powiatowego Złotowskiego do UWSz z 9.09.1949 roku: „należałoby zezwolić S. Łucji na zawarcie związku małżeńskiego z G. Antonim, gdyż wymienieni mają zawarty już ślub kościelny i są duchowo ze sobą związani. Ponadto

²¹ Ibidem, k. 311.

²² APSz o. Międzyzdroje, PPRNiUP Gryfice 1778, Stwierdzenie obywatelstwa polskiego 1964 r., k. 44.

²³ APSz o. Stargard Szczeciński, SPŁ 223, Sprawy cudzoziemców 1948 r., k. 201.

S. Łucja nie posiada za Odrą żadnej rodziny, a jej przodkowie spoczywają na tym terenie²⁴.

Starania o powrót Niemek do Polski przez polskich partnerów pojawiły się w początkowej fazie powstawania związków pierwszej generacji małżeństw polsko-niemieckich. W regulacjach prawnych dotyczących tego zagadnienia istotne jest pismo UWSz do Starostów Powiatowych woj. szczecińskiego i Prezydenta m. Szczecina i Słupska z 31.03.1948 roku w sprawie interwencji polskich osadników o sprowadzenie do Polski Niemek. UWSz podkreślił, że najczęściej wojskowi osadnicy zabiegają u władz administracyjnych o zezwolenia na sprowadzenie do kraju Niemek, które zostały repatriowane. W jego dyrektywach odnajdujemy następujący zapis: „1. wszelkie interwencje ze strony osadników o sprowadzenie do kraju repatriowanych niemiek [pisownia oryginalna – dop. A.P.] są bezcelowe, 2. osadnik zabiegający o sprowadzenie repatriowanej niemki wykazuje brak uświadomienia narodowego i budzi wątpliwości co do swej lojalności państwowej i dlatego takimi osadnikami należy zainteresować miejscowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego. Podania osadników o sprowadzenie niemiek Starostwa winny załatwiać we własnym zakresie negatywnie. (...) osoba repatriowana z Polski do Niemiec jako niemka, jeżeli sama czuje się Polką i pragnie powrócić do Polski, to może to uczynić jedynie zgłaszając się bezpośrednio we właściwych polskich placówkach dyplomatycznych za granicą [Polska Misja Wojskowa w Berlinie – dop. A.P.]²⁵.

Próby sprowadzenia Niemek do Polski przedstawię ma podstawie przypadków pochodzących z powiatu Miastko z lat 1947–1948. Złożone 22.10.1947 roku podania Aleksandra M.²⁶, Franciszka P.²⁷ oraz Stanisława Z.²⁸ o sprowadzenie kolejno Ilse S., Augustyny P. i Ingard P. zostały napisane w jednolitej formie o następującej treści: „Uprzejmie proszę o udzielenie zezwolenia na powrót niemki [pisownia oryginalna – dop. A.P.] Ilse S. do Polski na teren powiatu Miastko. Prośbę swoją motywuję tym, że będę ojcem dziecka z Ilse S. [Franciszek P. miał wtedy syna z Augustyną P., natomiast Stanisław Z. oczekiwał na dziecko z Ingard P. – dop. A.P.] i wyrażam zgodę na przyjęcie matki do siebie. Jednocześnie zaznaczam, że Ilse S. narodowości niemieckiej została wysiedlona z Polski transportem

²⁴ APSz, UWS 5601, Sprawy małżeństw mieszanych 1949 r., k. 12.

²⁵ APSz o. Międzyzdroje, SPW 73, Sprawy cudzoziemców 1948 r., k. 33.

²⁶ Ibidem, k. 14.

²⁷ Ibidem, k. 15.

²⁸ Ibidem, k. 16.

w dn. 11 września 1947 [dwie pozostałe Niemki wysiedlono transportem w dn. 20.06.1947 r. – dop. A.P.]²⁹. W piśmie Zarządu Gminy w Starych Kołciągach w powiecie Miastko do Starostwa Powiatowego z 10.03.1948 roku w sprawie wyżej wymienionych Niemek możemy przeczytać: „nie było też tak z strony repatriowanych, jak i ich adoratorów obecnie starających się o powrót Niemek, żadnej mowy o ewentualną weryfikację. (...) Ewentualne udzielenie zezwolenia na przyjazd wymienionych Niemek do Polski w/g zdania tut. Zarządu Gminnego byłoby niecelowe tak ze względów narodowościowych, jak społecznych. Wnioskodawcy aczkolwiek narodowości i obywatelstwa polskiego nie dają gwarancji prowadzenia domu rodzinnego z Niemkami w duchu polskim. Ich opinia pod względem moralnym jest wątpliwa. Przyczyna ich obecnych wniosków o powrót Niemek, to przyznawanie się każdego z nich do ojcostwa dzieci porodzonych przez te Niemki w ostatnim czasie za Odrą³⁰. W opinii dotyczącej wnioskodawców i Niemek odnotowano natomiast, że miały one status zamężnych z niemieckimi żołnierzami i jednocześnie współżyły z Polakami. W przypadku Franciszka P. na gospodarstwie żyły także jego siostry, przez co związek z Augustyną P. pogarszał rodzinne relacje. Stanisław Z., pozostając w związku małżeńskim z Polką z Polski centralnej, porzucił ją dla współżycia z Ingard P., natomiast Aleksander M. określany mianem nieudolnego rolnika, który stroni od pracy, planował przenieść się do rodziny mieszkającej w woj. olsztyńskim. W piśmie Starostwa Powiatowego w Miastku do UWSz z 27.10.1947 roku w ww. sprawie stwierdza, że „wymienione w podaniu Niemki, pragną powrócić, a biorąc pod uwagę, że ani kropli polskiej krwi za Odrę, Urząd tutejszy nie stawia przeszkód co do powrotu matek wraz z dziećmi do Polski³¹. Niestety brakuje w tej sprawie jakichkolwiek pism o ostatecznym jej rozwiązaniu.

Podsumowanie

Sytuacja związków polsko-niemieckich zaraz po wojnie była bez wątpienia ściśle związana z polityką państwa polskiego wobec Niemców, którzy nie mieli statusu prawnego, jaki przysługiwał mniejszościom narodowym, bowiem

²⁹ Ibidem, k. 14.

³⁰ Ibidem, k. 22.

³¹ APSz, UWSz 5576, Udzielenie zezwoleń na sprowadzenie Niemców do Polski 1947–1948, k. 26.

obowiązywał ich dekret o utracie praw i majątku z 13.09.1946 roku³². Zmiany zaszły dopiero po powstaniu NRD i podpisaniu układu z Polską, który potwierdził granicę polsko-niemiecką ustaloną na konferencji w Poczdamie³³. Problemy związków polsko-niemieckich pierwszej generacji, zwłaszcza zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej, mogły wynikać w jakimś stopniu ze stanowiska ministra administracji publicznej i generalnego pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych – Edwarda Ochaba zawartego w Okólniku Ministerstwa Administracji Publicznej z czerwca 1945 roku w sprawie postępowania z ludnością narodowości niemieckiej: „przy załatwianiu jakichkolwiek spraw należy stronom niemieckiej narodowości dawać do zrozumienia, że najlepszym dla nich wyjściem z sytuacji, jaka zaistniała w następstwie wojny spowodowanej agresją hitlerowską – jest wyjazd z granic Rzeczypospolitej Polskiej”³⁴.

Okres wojny wpłynął na negatywny stosunek polskiego społeczeństwa do powstających już w 1945 roku związków polsko-niemieckich. Dotąd obowiązujące stereotypy Niemców – zarówno pozytywne, jak i negatywne – ustąpiły miejsca obrazowi jednoznacznie negatywnemu³⁵. Stosunek do ludności niemieckiej zaraz po wojnie był najczęściej pejoratywny, czego przykładem może być wypowiedź wrocławskiej uczennicy z 1946 roku: „Trzeba, by przeżyli nędzę, poniżenie, by – co najmniej jakiś czas – byli niewolnikami, tak jak chcieli to zrobić z innymi. A może – dla przykładu rozstrzeliwać całe dzielnice, rodziny, jak oni rozstrzeliwali Żydów, Polaków i innych? Należy im się to, i to właśnie od nas”³⁶. Dodatkowo w polskiej prasie propagandowej (m.in. „Głos Ludu”, późniejszy organ KC PZPR) jeszcze przed oficjalnym zakończeniem wojny można było przeczytać teksty jednogłośnie piętnujące cały naród niemiecki jako popierający działania Hitlera: „Każdy Niemiec jest winien, każdy Niemiec czy Niemka brali udział w piekielnym dziele zniszczenia, w każdej rodzinie był jakiś SS-man czy inny zielony lub czarny, w każdym mieszkaniu był portret Hitlera, Himmlera – bogów współczesnych Hunów. (...) Żyli naszą krwią, bogactwami zrabowanymi pomordowanym”³⁷.

³² Dz. U. z 1946 r., nr 55, poz. 310.

³³ Dz. U. z 1950 r., nr 51, poz. 465.

³⁴ *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. III, red. W. Borodziej, H. Lamberg, Warszawa 2001, s. 140–141.

³⁵ Zob. T. Szarota: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 155.

³⁶ H. Świada-Ziemba: *Urwany lot*, Kraków 2003, s. 284–285.

³⁷ K. Leszczyński: *O niewinnych Niemcach*, „Głos Ludu”, nr 56 z 7.03.1945 r.

ANETA POPLAWSKA

Übersetzt von *Magdalena Zyga*

**„DU ABER BLEIBST BEI MIR. ICH WILLIGTE EIN“ ...
– ALLTAGSLEBEN DER POLNISCH-DEUTSCHEN PAARE
IN DEN JAHREN 1945–1950 IN WESTPOMMERN¹**

Einleitung

Mischpaare, als eine der Determinanten des Distanzbruchs in historischer, kultureller, psychologischer und gesellschaftlicher Hinsicht, überschreiten die in einer gegebenen Gruppe geltenden fundamentalen Regeln, die diese Gruppe von dem „Anderen“ trennen. Diese Andersartigkeit verursacht, dass die Beziehungen und Ehen dieser Art soziale Einstellungen vom integrativen oder isolierenden Charakter hervorrufen. Ein Paar wird als Mischpaar bezeichnet, wenn der zwischen den Partnern bestehende Unterschied von ihnen oder von der lokalen Gesellschaft für wichtig gehalten wird. Wenn über das Alltagsleben der polnisch-deutschen Paare auf dem neuen nordwestlichen Grenzgebiet Polens nach dem Jahr 1945 gesprochen wird, kann der für ihre Entstehung wesentliche Faktor, und zwar die Ereignisse des Zweiten Weltkrieges sowie das Gefühl der Vorläufigkeit bis zur Festlegung der Westgrenze Polens im Jahr 1950, nicht übersehen werden. Nach dem Jahr 1945 bildeten diese Paare auf dem besprochenen Gebiet einen

¹ Der Artikel ist ein Teil der Promotionsdissertation der Autorin: *Kulturowe uwarunkowania trzech generacji małżeństw polsko-niemieckich na północno-zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–2004* [Kulturelle Bedingungen dreier Generationen von polnisch-deutschen Ehen auf dem nordwestlichen Grenzgebiet Polens in den Jahren 1945–2004], betreut von Universitätsprofessor Dr. habil. Maciej Ząbek.

wichtigen Bestandteil des Grenzgebietsbildes, der zudem zur Integration der polnischen Gesellschaft mit den übrigen Deutschen beitrug. Diese Beziehungen sind ein Teil der ersten Generation solcher Beziehungen, die auf die Jahren 1945–1971 datiert wird, während die Öffnung der Grenze mit DDR 1972 den Anfang der zweiten Generation markierte, die bis 1989 dauerte, und der EU-Beitritt Polens als Ende der dritten Generation zu betrachten ist. Im vorliegenden Text werden nur drei Aspekte des Alltagslebens, d.h. die Umstände der Entstehung der polnisch-deutschen Beziehungen und Ehen, ihre Kontakte mit der Umgebung und Probleme mit den Behörden, nahe gebracht.

Kennenlernen

Wenn über die Situationen geschrieben wird, in denen polnisch-deutsche Beziehungen und Ehen entstanden, kann offensichtlich nicht auf nur eine Ursache hingewiesen werden. Es können jedoch auf der Basis mancher Dokumente und mündlicher Berichte der Personen, die in solchen Beziehungen lebten, Situationen identifiziert und genannt werden, die ihre Entstehung begünstigten. Zu diesen zählten: Bekanntschaft aus der Zeit der Zwangsarbeit in Deutschland, wenn die deutschen Frauen den polnischen Männern Unterstützung und Fürsorge boten (was den Bruch des damals geltenden Rechts bedeutete und womit sie sich einer Strafe, u.a. Kopfrasieren, aussetzten); seit 1945 die Arbeit der deutschen Frauen bei den Polen, u.a. als Haushälterinnen; die deutschen Männer verließen während des Krieges ihre deutschen Frauen und Kinder und die Frauen lernten polnische Männer kennen; das gemeinsame Leben der polnischen Männer mit deutschen Frauen als Versuch, sie zu schützen, aber auch als Folge des sogenannten Kompensationsphänomens, das auf die Einschränkungen der Eheschließungsmöglichkeiten während des Krieges oder sogar auf das Verbot der Mischehen zurückzuführen war; die gemeinsame Arbeit in den Staatlichen Landgütern. Die Entstehung der polnisch-deutschen Beziehungen und Ehen soll zweifelsohne im Kontext der sowohl gesellschaftlichen Änderungen nach dem Jahr 1945 auf dem Gebiet u.a. Westpommerns, als auch der Lage deutscher Frauen in den ersten Jahren nach dem Zweiten Weltkrieg, situiert werden. Es ist also nicht verwunderlich, dass die deutschen Frauen danach strebten, sich den Schutz vor u.a. Vergewaltigung von sowjetischen Soldaten oder auch von Polen zu sichern. An der Stelle ist es günstig, kurze Aussagen der deutschen Frauen anzuführen:

Zweitens, heiratete ich, weil damals nach Frauen gejagt wurde. Ich dachte also, dass es besser ist, einen Mann zu haben als zehn. Ich lernte meinen Mann kennen, ich war dann 22. Und wie es bei der Liebe passiert, wurde ich schwanger und bekam eine Tochter. Aber mein polnischer Mann war sehr gut für mich. Es war eine Herzensache.²

Du aber bleibst bei mir – [sagte mein künftiger Mann, damals Vogt – A.P.]. Ich willigte ein, weil ich gar nicht dagegen war. Wenn man jung ist, denkt man nicht daran, was in der Zukunft passiert. Aber ich habe es nie bereut.³

Ich dachte damals, dass dies eine in größerem Maß ideale Ehe wird. Aber ich konnte mich auf ihn verlassen. [war es Liebe? – A.P.] Ach ja, es liegt daran, wie man es betrachtet.⁴

In der hier besprochenen Zeitspanne waren diese Ehen und Beziehungen sehr oft durch polnische Behörden durch Aussiedlungen der Deutschen getrennt. Als Beispiel kann die unten angeführte Aussage eines polnischen Mannes dienen, der nach über 50 Jahren eine gleich nach dem Krieg kennen gelernte deutsche Frau heiratete:

Wir sollten doch heiraten, aber die Vorschriften erlaubten es nicht. Ich ging zum Posten um zu erfahren, ob ich eine deutsche Frau heiraten darf. Was für eine ist sie, wer ist sie? Und ich erwiderte: Fabrikantentochter. Oho, er ist also Kapitalist, Klassenfeind. Sie muss unser Land verlassen. So war die Einstellung. Und als Elwira ausfahren sollte, bat ich, dass sie keine Briefe schreibt, weil ich für Spion gehalten werden konnte. Und sie schrieb auch keine. Weil diese Worte konnten sie beim Spion für etwas anderes halten, als sie waren. So waren die Zeiten, dass man keine Kontakte mit den Deutschen haben konnte.⁵

Die Entstehung solcher Art von Beziehungen und Ehen gleich nach dem Krieg war durch demografische Lage beeinflusst, denn die meisten Umsiedler waren junge Männer und die meisten vorgefundenen Einwohner waren junge Frauen. Als zweiter Faktor kann das Verbot solcher Art von Beziehungen und Ehen während des Zweiten Weltkrieges genannt werden, was dazu führte, dass die Leute nach dem Kriegsende solche Ehen schließen wollten (Kompensationsphänomen).

² Zitat aus dem Film: *Meiner Mutter Land* (2008), Reg. Michael Majerski.

³ *A Ty zostaniesz ze mną. Du aber bleibst bei mir*, hg. v. K. Konieczny, A. Łazowski, Szczecin 2008, S. 76.

⁴ Zitat aus dem Film: *Meiner Mutter...*

⁵ Ein Interview vom 14.03.2013.

Die Wahl der polnischen Partner von den deutschen Frauen war gleich nach dem Krieg durch das Bedürfnis des Schutzes vor der Umgebung motiviert, aber zugleich gewährte dies auch (jedoch nicht immer) den Schutz vor Aussiedlung. Die Wahl der deutschen Frauen von polnischen Männern dagegen war sicherlich durch das obengenannte Kompensationsphänomen und das Aussehen beeinflusst. Die damals geschlossenen Ehen oder Konkubinate waren Resultat des gemeinsamen Wohnens, entweder in einem Haushalt oder in einer Ortschaft, wobei die polnischen Männer, die mit deutschen Frauen eine Beziehung angingen, öfters gegen öffentliche Meinung handelten. Die Abneigung der Gesellschaft wurde zusätzlich durch die anfängliche Unlust der Woiwodschaft-Behörden (die bei den lokalen Behörden geringen war), solche Ehen zu genehmigen, verstärkt.

Kontakte mit der Umgebung

Das Ende der Kriegshandlungen im Jahre 1945 und der Zustrom von Polen in den nördlichen Teil der Westgebiete zusammen mit der Anwesenheit der deutschen Bevölkerung spiegelte sich in den gegenseitigen Verhältnissen wider, die unmittelbar mit den polnisch-deutschen Beziehungen und Ehen verbunden waren. Der Austausch der Bevölkerung u.a. auf diesen Gebieten sowie die Antagonismen, die durch die Ereignisse des Zweiten Weltkrieges und die Einstellung der deutschen Soldaten oder der deutschen Politik gegenüber den Polen hervorgerufen waren, prägten sich insbesondere in den polnisch-deutschen Beziehungen und Ehen in den Jahren 1945–1950 aus. Für ihr Alltagsleben waren die Verhältnisse mit der nächsten Umgebung von Belang, d.h. mit den Nachbarn oder Arbeitskollegen. Negative Kontakte mit der Umgebung waren auf die Betrachtung der Deutschen nicht als Menschen sondern als Verkörperung des Übels zurückzuführen, was die Folge des beendeten Zweiten Weltkrieges war. In den ersten Jahren nach dem Zweiten Weltkrieg war im Bewusstsein von vielen Polen das negative Stereotyp des Deutschen präsent, das sich infolge der begangenen Verbrechen eingepägt hat. Das Merkmal, das die Einstellung zu allem, das Deutsch war, erfasste, war die Deutschenfeindlichkeit, die zum Faktor wurde, der die polnische Gesellschaft integrierte. Hass oder Deutschenfeindlichkeit waren auch in der absichtlich fehlerhaften Kleinschreibung des Wortes Deutscher sowohl in den Zeitungen, als auch in Privatbriefen oder Staatskorrespondenz sichtbar:

Es war unterschiedlich. Ich hatte einen Nachbarn, er trank sehr viel und verspottete mich immer. Ich machte mich nicht viel daraus. Ich regte mich nicht auf. Mir sind die Nerven erst später durchgegangen. Ich ärgerte mich nicht, wenn er mich beschimpfte. Ich sagte immer: ich bin halt Deutsche und werde Deutsche bleiben.⁶

Nach dem Krieg wurden in der polnischen Gesellschaft immerfort die Bezeichnungen für die Deutschen aus der Besatzungszeit verwendet. Es waren u.a. folgende Wörter zu hören: szwab [der Schwabe, pejorativ], krzyżak [der Kreuzritter bzw. die Kreuzspinne, pejoratives Wortspiel], prusak [der Preuße bzw. der Kakerlak, pejoratives Wortspiel], krwawy kat [der blutige Henker], oprawca [der Menschenschinder]. Diese Bezeichnungen sollten vor allem zum Angstabbau dienen, aber dazu auch den Feind lächerlich machen, karikieren, ihn des Respekts entheben. Die Unkenntnis der polnischen Sprache bewirkte, dass die Deutschen besonders am Anfang sich nicht immer der Wörter, die an sie gerichtet waren, bewusst waren:

Er stand auf dem Hügel und ich ging zum Laden. Er rief uns hinterher: ej, Szwaby, ej. Und so weiter. Ich sagte nichts, nur fragte meinen Mann, was Szwaby bedeutet und er erklärte es mir erst. Ich sage: Aha, gut. Aber ich weiß schon, wer so was zu Hause sagt. Denn das war sie, meine Rivalin [eine der Nachbarinnen, der der Mann von Ingard gefiel und die versuchte, ihn zur Scheidung zu bringen – A.P].⁷

Der Faktor, der das Alltagsleben der polnisch-deutschen Paare beeinflusste, waren ihre Verhältnisse mit der Familie. Die negative Einstellung gegenüber der deutschen Partnerin oder dem deutschen Partner war auf persönliche Erlebnisse aus der Kriegszeit zurückzuführen. Auf diesen Zustand können die Worte von Bronisław Pasierb bezogen werden, der schreibt, dass nach dem Krieg „(...) die verbreitete Überzeugung herrschte, dass das Zusammenleben der Polen und Deutschen nach dem Krieg unmöglich sein wird.“⁸

Seine Eltern waren auch dagegen, dass er mit einer deutschen Frau ist. Und mich wundert ihre Meinung auch nicht so sehr. Denn ihr älterer Sohn im Krieg gestorben ist. Und die Hand des Mannes hat auch die Granate abgerissen. Aber es ging schon. Mich wundert die Meinung dieser Leute auch nicht. Ich kann das gut verstehen, aber

⁶ Ein Interview vom 21.11.2013.

⁷ Ein Interview vom 28.08.2012.

⁸ B. Pasierb: *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemców* [Der polnische politische Gedanke gegenüber den Deutschen in der Zeit des Zweiten Weltkrieges], Poznań 1990, S. 269.

war ich schuld daran? Ich war ein Kind als der Krieg ausgebrochen ist. Aber man soll alles überleben und verstehen, oder.⁹

Öfters zeugten auch die Entscheidungen der Behörden in Bezug auf die Behandlung der deutschen Frauen sowie die Abneigung der polnischen Familie offensichtlich von den Versuchen, die deutschen Frauen aus dem Haus „loszuwerden.“

Er ist geboren und es kam auch eine Bekannte und warum habt ihr sie nicht ins Krankenhaus geschickt, so hättet ihr sie losgeworden. Ich habe all dies schon verstanden und gehört. Und die Tante meines Mannes sagt: was willst du? Was willst du von ihr? Sei still und sag nichts.¹⁰

Andererseits gab es auch positive Verhältnisse. Als Beispiel kann der Fall von Elwira Profe-Mackiewicz und Fortunat Mackiewicz-Profe dienen. Die Verhältnisse zwischen Elwira Profe und der Familie von Fortunat Mackiewicz waren positiv und folgten aus täglichem Kontakt und gemeinsamer Feldarbeit. In den beiden Familien war gegenseitiger Respekt bemerkbar:

Sie arbeitete mit meinem Vater auf dem Feld und machte alles. Mein Vater konnte den Heurechen nicht bedienen, weil es keinen bei uns gab, so bediente sie den Heurechen und die Mähmaschine und fuhr das Heu mit dem Wagen. Sie machte alles mit meinem Vater. Sie konnten sich nicht genug darüber wundern, wie geschickt diese Fabrikantentochter ist. Wir wussten aber nicht, dass sie eine Landwirtschaftsschule absolviert hat.¹¹

Kazimierz Żygulski stellte fest: „in den ersten Jahren beobachtete man oft auf den Wiedergewonnenen Gebieten im Westen Widerstand und Abneigung gegenüber den Bestrebungen der jungen Leute danach, Mischehen zu schließen (...). Die Situation der ersten Paare der Wagehälse, die die Ehen der Meinung der Mehrheit zum Trotz schlossen, war schwierig.“¹² Den Einfluss darauf hatten zweifelsohne gegenseitige Freundschaften oder Arbeit in einem Betrieb. Die Einstellung der Gesellschaft gegenüber solchen Beziehungen und Ehen war offensichtlich anders

⁹ Ein Interview vom 28.08.2012.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ein Interview vom 14.03.2013.

¹² K. Żygulski: *Procesy integracji społecznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* [Prozesse der sozialen Integration auf den Wiedergewonnenen Gebieten im Westen und Norden], in: *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej* [Soziale Änderungen in Volksrepublik Polen], hg. v. A. Sarapata, Warszawa 1965, S. 196.

in der Stadt und auf dem Land. Im ersten Fall förderte die fortschreitende Anonymität eine Beschleunigung der Änderungen in diesem Bereich.

Die Behörden und polnisch-deutsche Paare

Die Verhältnisse zwischen den polnisch-deutschen Paaren und den polnischen Behörden auf dem nordwestlichen Gebiet Polens können in folgende Kategorien eingeteilt werden: Mischehegenehmigungen, Aussiedlung der deutschen Frauen hinter die Oder, Bestrebungen nach Einbürgerung, die Lage der Kinder aus Mischbeziehungen, oder letztlich die Kontakte mit Sicherheitsdienst (SB). Im vorliegenden Beitrag, wegen seines begrenzten Umfangs, wird auf das Problem der Genehmigungen, Mischehen zu schließen, sowie auf Bestrebungen nach Rückkehr der deutschen Frauen auf dem oben erwähnten Gebiet konzentriert.

Für die polnisch-deutschen Paare spielte das Erlangen der Genehmigung, Mischehe zu schließen, eine wesentliche Rolle. Der erste Vermerk hinsichtlich solcher Art von Ehen auf den nordwestlichen Gebieten Polens war das Schreiben des Regierungsbevollmächtigten im Bezirk Stargard an das Standesamt dieses Kreises vom 11.09.1945, wo festgestellt wurde, dass „es nicht gestattet wird, im Falle von Mischpaaren Trauungen vorzunehmen“¹³. Die nächsten Anweisungen zu diesem Thema sind im Rundschreiben des Amtes des Regierungsbevollmächtigten im Bezirk Westpommern, gerichtet an Bevollmächtigten in den Distrikten und an Präsidenten der Stadt Stettin vom 14.11.1945, wo zu lesen ist: „wegen zahlreicher Fragen an Standesämter in Bezug auf Trauungen der Personen von verschiedener Nationalität wird allen Beamten der Standesämter angewiesen, im Falle der Erklärung der Absicht der Eheschließung von Personen nicht polnischer Staatsangehörigkeit, sich in dieser Angelegenheit an den Regierungsbevollmächtigten im Bezirk Westpommern um Entscheidung zu wenden.“¹⁴ Das erste Dokument, das das Problem der Mischehen zwischen Bevölkerung deutscher und polnischer Abstammung behandelte, war das Schreiben des Regierungsbevollmächtigten im Bezirk Westpommern vom 5.12.1945, gerichtet an die Regierungsbevollmächtigten in den Distrikten im Bezirk Westpommern, wo folgende Anweisungen

¹³ APSz, Bezirk Stargard Szczeciński, ZMiMRN Chociwel 63, Struktur des Standesamtes in Chociwel 1945–1946, k. 5.

¹⁴ APSz, Bezirk Stargard Szczeciński, SPL 141, Sprawy obywatelstwa, małżeństwa z obcokrajowcami 1945–1946 r. [Aspekte der Staatsbürgerschaft, Ehen mit Ausländern 1945–1946], k. 17.

enthalten waren: „Es gelangte zu meiner Kenntnis, dass die Geistlichen der durch den Staat anerkannten Konfessionen die sogenannten Mischpaare trauen, d.h. polnische Männer mit deutschen Frauen und umgekehrt, auf der Basis der Genehmigungen der zuständigen Gemeindeverwaltung oder des zuständigen Standesamtsbeamten. Da Erteilung der Genehmigungen dieser Art zum Kompetenzbereich des Regierungsbevollmächtigten im Bezirk Westpommern gehört, wird darum gebeten, entsprechende Verordnungen und Anleitungen für sowohl Vögte als auch Standesamtsbeamten zu erlassen, dass sie Genehmigungen solcher Art nicht erteilen sollen, und alle Geistlichen zu belehren, dass sie in den von ihnen betreuten Distrikten keine Mischpaare auf der Basis der oben genannten rechtsmissbräuchlich erteilten Genehmigungen trauen dürfen.“¹⁵ Diese Anweisungen galten auch 1946, wovon das Schreiben der Stadtverwaltung in Chociwel an dortigen Pfarrer vom 9.02.1946 zeugt: „es ist verboten, Ausländer bzw. Mischpaare von verschiedener Nationalität ohne jeweilige Genehmigung des Bezirksregierungsbevollmächtigten (des Vogts) in Köslin zu trauen.“¹⁶ Die Änderung dieser Vorschrift ist erst in der Verordnung über Anerkennung von manchen Ehen und Scheidungen der polnischen Bürger zu finden, erlassen von Woiwodschaftsamt in Stettin für das Standesamt dieser Woiwodschaft, vom 3.03.1947. In Artikel 3 dieser Verordnung steht: „Zur Gültigkeit der vom polnischen Bürger in der Zeit vom 1.09.1939 bis 1.01.1946 auf dem Gebiet des Deutschen Reiches mit den Grenzen vom 1.09.1939 geschlossenen Ehe reicht die Erhaltung der Form, die in den Vorschriften der gegebenen Konfession einer der getrauten Personen verlangt wird.“¹⁷

Ich nenne an dieser Stelle das Beispiel von Charlotte L. und Karol T., der in seinem Schreiben an Woiwodschaftsamt in Stettin (weiter UWSz genannt) vom 21.08.1948 um Genehmigung bat: „die Ehe mit der deutschen Frau, Charlotte L., wohnhaft in Karnocice, Gemeinde Dargobądź, zu schließen. Meine Bitte begründe ich damit, dass ich sie kenne, seitdem ich mich bei ihr als Fischer ansässig gemacht habe, und wir wohnen seit dieser Zeit zusammen, (...) und wir haben

¹⁵ APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPK 37, Korespondencja w sprawach kościołów ewangelicko-reformowanego i augsburskiego 1945–1946 r. [Briefwechsel in Angelegenheiten der evangelisch-reformierten und evangelisch-lutherischen Kirchen 1945–1946], k. 4.

¹⁶ APSz, Bezirk Stargard Szczeciński, ZMiMRN Chociwel 63, Struktur des Standesamtes in Chociwel 1945–1946, k. 15.

¹⁷ APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPW 33, Sprawy stanu cywilnego 1947 r. [Angelegenheiten des Zivilstands 1947], k. 3. Die Urkunden der in bestimmter Zeit geschlossenen Ehen sollten dann, nach der Fertigung einer Eheurkunde von dem Standesamtsbeamten auf der Basis der von zuständigen Geistlichen erteilten Bescheinigung, ins Zivilstandsregister eingetragen werden.

zusammen zwei Kinder.¹⁸ In dem vom Amt der Gemeinde Dargobądz für die Kreisstaroste Wolin (weiter SPW genannt) am 5.06.1949 gefertigten Register der deutschen Frauen, die in Ehegemeinschaft mit polnischen Männern lebten, ohne aber formale Eheschließung, wird der Beginn der Ehegemeinschaft von Charlotte L. und Karol T. mit dem Tagesdatum 22.09.1945 datiert. Die lokalen Behörden äußerten über Charlotte L. eine folgende Meinung: „Sie hat gute Einstellung zur gegenwärtigen Situation, lässt sich durch reaktionäre Ansichten nicht beeinflussen sowie durch verschiedene Einflüsterungen dank dem Mann mit gutem Staatsbewusstsein, Bürger Karol T. Sie ist wegen Zivilbewusstseins und vorbildlichen Lebenswandels sittlich korrekt.“¹⁹ Der für UWSz im Juni 1949 beschriebene Fall von Charlotte L. wurde auf folgende Art und Weise dargestellt: „Charlotte lebte in einer Ehegemeinschaft ohne Trauung mit einem polnischen Fischer, ansässig in Karnocice seit 1946, Karol T. (...), wobei T. [Karol – A.P.] mit den Antragstellern [mit Charlotte, ihrem Vater Richard und Bruder Walter - A.P.] in einem Haushalt wohnt. Als Familie eines Fischers ist ihr Unterhalt gewährt. Assimilation in polnischer Gesellschaft ist vorhanden.“²⁰ Die endgültige Entscheidung im Fall von Charlotte L. ist, trotz der schriftlichen Ablehnung des Antrags seitens UWSz vom 11.10.1948,²¹ unbekannt. Symptomatisch ist auch die Meinung von Gemeindeverwaltung in Dargobądz für SPW vom 3.03.1950, in der politische Ansichten von Karol T. hervorgehoben werden sowie der Verdacht in Bezug auf Charlotte L.:

¹⁸ APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPW 69, Sprawy repolonizacji i współzycia ludności 1949 [Angelegenheiten der Re-Polonisierung und des gemeinsamen Lebens der Bevölkerung 1949], k. 306.

¹⁹ APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPW 29, Przyznanie obywatelstwa polskiego 1945–1948 [Erwerb der polnischen Staatsbürgerschaft 1945–1948], k. 72.

²⁰ APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPW 31, Sprawy obywatelstwa 1947–1950 [Angelegenheiten der polnischen Staatsbürgerschaft 1947–1950], k. 35. Symptomatisch ist das Schreiben an SPW in Swinemünde vom 26.09.1949, in dem UWSz um Beachtung folgender Aspekte hinsichtlich der Fall von Charlotte L. und Karol T. bittet: 1. ob der Grund für Eheschließung, und damit zum Bleiben in Polen, seitens Charlotte L. nicht Vermögensangelegenheiten sind z.B. das von der ausgesiedelten Familie hinterlassene Gut; 2. ob die Betroffene in Polen Familie hat und welche Verhältnisse sie mit der Familie im Ausland verbinden; 3. seit wann Assimilation von Charlotte L. in polnischer Gesellschaft festgestellt werden kann und welche Tatsachen zeugen davon; 4. ob die Betroffene zu Hause und in der Umgebung Polnisch spricht; 5. in welchem Geist die Kinder von Charlotte L. und Karol T. erzogen werden; 6. welche Meinung über das Benehmen von Charlotte L. in der Vergangenheit und über ihre gegenwärtige politische Einstellung das Sicherheitsamt Polens hat; 7. ob es keine formale Hindernisse zur Eheschließung von Charlotte L. und Karol T. gibt; 8. und eine konkrete Entscheidung den Antrag abzulehnen oder stattzugeben (APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPW 69, Sprawy repolonizacji i współzycia ludności 1949 [Angelegenheiten der Re-Polonisierung und des gemeinsamen Lebens der Bevölkerung 1949], k. 299).

²¹ Ibidem, k. 311.

„Der Wille von Charlotte L. Ehe zu schließen, ist der Meinung von Gemeindeverwaltung nach, obwohl sie mit Karol T. in Karnocice wohnt und mit ihm 2 Kinder hat, darauf zurückzuführen, dass sie auf dem Landgut ihrer Eltern bleiben will. Die Betroffene (...) spricht nur ihre Muttersprache. Sie benimmt sich auf dieselbe Art und Weise im Umgang mit Polen. (...) Den unmittelbaren Kontakt mit polnischer Gesellschaft hatte sie nicht, man kann eher feststellen, dass sie solchen Kontakt meidet.“²² In diesem Fall blieben in den Archivmappen keine endgültigen Entscheidungen polnischer Behörden erhalten, ob die Betroffene blieb oder ausgesiedelt wurde.

Mit Erteilen der Genehmigungen für Eheschließung der polnisch-deutschen Mischpaare und mit den damit verbundenen Problemen hingen öffentliche und unregelmäßige formale Angelegenheiten auf polnischer oder deutscher Seite zusammen. Sie folgten aus früherem Leben in einer Ehegemeinschaft noch vor dem Ende des Zweiten Weltkrieges. Als Beispiel kann der Fall von Friderike G. und Jan B. angeführt werden, die wegen Mangels an Informationen hinsichtlich des ersten – deutschen – Mannes von Friderike G., trotz gemeinsamen Lebens schon seit 1945 und zweier gemeinsamen Kinder, keine Ehe schließen konnten. Es soll dazu erwähnt werden, dass Jan B. auch zwei Kinder von Friderike G. aus der ersten Ehe unterhielt. Erst 1947 erhielt Friderike G. eine Information von ihrem Mann, Gustav G., dass er jegliche Verhältnisse mit ihr abbricht und auf jegliche Rechte in Bezug auf Kinder verzichtet. Im Antrag an Kreisstaroste Łobez vom 4.09.1948 gibt sie an, dass sie „mit dem Moment der Scheidung die Ehe mit Jan B. schließt. Diese Gründe und lange Bemühungen hindern meine Eheschließung mit Jan B., und somit bin ich immerfort von Aussiedlung bedroht, was u.a. am 28.07.1948 der Fall war, wovon ich am 28.08.1947 mit der Entscheidung von Kreisstaroste Łobez entbunden war.“²³ In archivallen Quellen ist nur ein Fall der Genehmigung für Mischehe zu finden, obwohl das Paar bereits kirchlich getraut wurde, im Schreiben von Kreisstaroste Złotów an UWSz vom 9.09.1949: „es ist ratsam, Łucja S. zu genehmigen, mit Antoni G. Ehe zu schließen, weil die Betroffenen schon kirchlich getraut wurden und geistig miteinander verbunden sind.

²² APSz, Bezirk Międzyzdroje, PPRNiUP Gryfice 1778, Stwierdzenie obywatelstwa polskiego 1964 r. [Feststellung polnischer Staatsbürgerschaft 1964], k. 44.

²³ APSz, Bezirk Stargard Szczeciński, SPŁ 223, Sprawy cudzoziemców 1948 r. [Angelegenheiten der Ausländer], k. 201.

Außerdem hat Łucja S. keine Familie hinter der Oder und ihre Vorfahren sind hier begraben.²⁴

Die Bestrebungen polnischer Partner nach Rückkehr ihrer deutschen Frauen sind in der anfänglichen Phase der Entstehung der Beziehungen der ersten Generation der polnisch-deutschen Ehen zu beobachten. In den rechtlichen Regelungen in Bezug auf dieses Problem ist das Scheiben von UWSz an Kreisstarosteien in Woiwodschaft Stettin und an Präsidenten von Stettin und Stolp vom 3.03.1948 hinsichtlich der Anträge der polnischen Siedler auf Rückkehrmöglichkeit der deutschen Frauen von Belang. UWSz weist darauf hin, dass in den meisten Fällen sich die angesiedelten Soldaten an die Verwaltungsbehörden mit der Bitte um Genehmigung für Rückkehr der repatriierten deutschen Frauen wenden. Unter den Direktiven finden wir folgende Formulierungen: „1. Jegliche Interventionen der Siedler bezüglich der Rückkehr von repatriierten deutschen Frauen sind zwecklos, 2. Jeder Siedler, der nach Rückkehr einer repatriierten deutschen Frau strebt, weist Mangel an Nationalbewusstsein auf und erregt Verdacht in Bezug auf seine Staatsloyalität, weswegen auf solche Siedler die Aufmerksamkeit des Sicherheitsamts gelenkt werden soll. Die Anträge auf Rückkehrmöglichkeit der deutschen Frauen sollten die Starosteien ablehnen. (...) Jede aus Polen nach Deutschland repatrierte deutsche Frau, wenn sie sich als Polin fühlt und nach Polen zurückkehren will, kann danach nur dadurch streben, dass sie sich unmittelbar an entsprechende diplomatische Vertretungen im Ausland wendet [Polnische Militärmission in Berlin – A.P].“²⁵

Die Versuche, deutsche Frauen nach Polen herbeizuholen, stelle ich anhand der Fälle aus Kreis Miastko aus den Jahren 1947–1948. Die am 22.10.1947 gestellten Anträge von Aleksander M.,²⁶ Franciszek P.²⁷ und Stanisław Z.²⁸ mit der Bitte um Rückkehrmöglichkeit von entsprechend Ilse S., Augustine P und Ingard P. wurden in gleicher Form mit folgendem Inhalt verfasst: „Ich wende mich mit höflicher Bitte um Genehmigung für die Rückkehr der deutschen Frau, Ilse S., nach Polen auf das Gebiet von Kreis Miastko. Ich begründe meine Bitte damit, dass ich Vater des Kindes von Ilse S. werde [Franciszek P. hatte zu diesem Zeitpunkt einen

²⁴ APSz, UWS 5601, Sprawy małżeństw mieszanych 1949 r. [Angelegenheiten der Mischehen 1949], k. 12.

²⁵ APSz, Bezirk Międzyzdroje, SPW 73, Sprawy cudzoziemców 1948 r. [Angelegenheiten der Ausländer 1948], k. 33.

²⁶ Ibidem, k. 14.

²⁷ Ibidem, k. 15.

²⁸ Ibidem, k. 16.

Sohn mit Augustine P., während Stanisław Z. ein Kind mit Ingard P. erwartete – A.P.] und willige ein, die Mutter zu mir zu nehmen. Zugleich weise ich darauf hin, dass die Deutsche, Ilse S., am 11.09.1947 ausgesiedelt wurde [die zwei anderen deutschen Frauen wurden am 20.06.1947 ausgesiedelt – A.P.].²⁹ Im Schreiben der Gemeindeverwaltung in Kołcigłowy im Kreis Miastko an die Kreisstarostei vom 10.03.1948 ist bezüglich des Falles der oben genannten deutschen Frauen zu lesen: „auf der Seite der sowohl Repatriierten als auch ihrer Anbeter, die jetzt nach ihrer Rückkehr bestrebt sind, ist von eventueller Verifikation keine Rede. (...) Eventuelle Erteilung der Genehmigung für die Rückkehr der genannten deutschen Frauen nach Polen wäre, der Meinung der hiesigen Gemeindeverwaltung nach, aus nationalen und sozialen Gründen zwecklos. Die Antragsteller, obwohl sie von polnischer Nationalität und Bürgerschaft sind, gewährleiten es nicht, dass der Haushalt mit den deutschen Frauen im polnischen Geiste geführt wird. Ihre Bewertung hinsichtlich der Moral ist zweifelhaft. Der Grund der Anträge auf Rückkehr der deutschen Frauen ist ihr Geständnis, dass sie die Väter der in der letzten Zeit hinter der Oder geborenen Kinder sind.“³⁰ Was die Antragsteller und die deutschen Frauen anbelangt, so wurde festgestellt, dass die Frauen schon mit deutschen Soldaten verheiratet waren als sie mit den polnischen Männern zusammen lebten. Im Falle von Franciszek P. lebten in seinem Haushalt auch seine Schwerstern, und die Beziehung mit Augustine P. sollte seine Familienverhältnisse verschlechtern. Stanisław Z. verließ eine Frau aus Zentralpolen, mit der er verheiratet war, um mit Ingard P. zusammen zu leben, und Aleksander M., der als unfähiger, Arbeit vermeidende Bauer bezeichnet wurde, hatte vor, zu der in Woiwodschaft Olsztyn wohnhaften Familie zu ziehen. Im Schreiben von Kreisstarostei in Miastko wird in Bezug auf die oben beschriebenen Fälle festgestellt: „Die im Antrag erwähnten deutschen Frauen wollen zurückziehen und wenn man es berücksichtigt, dass kein Tropfen Blut hinter die Oder gelangen soll, sieht das hiesige Amt keine Hindernisse hinsichtlich der Rückkehr der Mütter mit den Kindern nach Polen.“³¹ Es fehlen leider jegliche schriftliche Zeugnisse über die endgültige Entscheidung.

²⁹ Ibidem, k. 14.

³⁰ Ibidem, k. 22.

³¹ APSz, UWSz 5576, Udzielenie zezwoleń na sprowadzenie Niemców do Polski 1947–1948 [Erteilung der Genehmigungen für Rückkehr der Deutschen nach Polen 1947–1948], k. 26.

Zusammenfassung

Die Lage der polnisch-deutschen Paare nach dem Krieg war zweifelsohne eng mit der Politik Polens in Bezug auf die Deutschen verbunden, denen der rechtliche Status als nationale Minderheit nicht zustand wegen der Verordnung über den Verlust der Rechte und Landgüter vom 13.09.1946.³² Dies änderte erst nach der Entstehung von DDR und der Unterzeichnung des Abkommens mit Polen, das die auf der Konferenz in Potsdam festgelegte polnisch-deutsche Grenze bestätigte.³³ Die Probleme der polnisch-deutschen Beziehungen und Ehen der ersten Generation gleich nach dem Ende des Zweiten Weltkrieges konnten gewissermaßen auf die Einstellung des Ministers für Öffentliche Verwaltung und Generalbevollmächtigten auf den Wiedergewonnenen Gebieten, Edward Ochabs, zurückgeführt werden, die im Rundschreiben des Ministeriums für Öffentliche Verwaltung vom Juni 1945 in Bezug auf Behandlung der Bevölkerung deutscher Nationalität enthalten war: „bei Behandlung jeglicher Angelegenheit soll den Deutschen zu verstehen gegeben werden, dass die beste Lösung in der Situation, die als Folge des durch Hitlers Aggression hervorgerufenen Krieges entstand, ist, Polen zu verlassen.“³⁴

Die Zeit des Krieges beeinflusste die negative Einstellung der polnischen Gesellschaft zu den schon 1945 entstehenden polnisch-deutschen Beziehungen und Ehen. Die bisher gültigen Stereotype der Deutschen – sowohl die positiven als auch negativen – wurden durch das eindeutig negative Bild ersetzt.³⁵ Die Einstellung zur deutschen Bevölkerung gleich nach dem Krieg war am häufigsten pejorativ, wofür als Beispiel die Aussage einer Breslauer Schülerin aus dem Jahr 1946 angeführt werden kann: „Sie sollen Elend, Demütigung erleben, sie sollen – mindestens eine Zeit lang – Sklaven werden, wie sie es den Anderen antun wollten. Und vielleicht – als Beispiel sollte man ganze Viertel, Familien erschießen, wie sie die Juden, Polen und anderen auch erschossen haben? Das haben sie verdient, dass wir es ihnen antun.“³⁶ Außerdem konnte man in polnischen Propagandazeitungen (u.a. in der „Volksstimme“, später das Organ von Zentralkomitee

³² Dz. U. z 1946 r., nr 55, poz. 310.

³³ Dz. U. z 1950 r., nr 51, poz. 465.

³⁴ *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. III [Die Deutschen in Polen 1945–1950. Dokumentenauswahl], hg. v. W. Borodziej, H. Lamberg, Warszawa 2001, S. 140–141.

³⁵ Siehe: T. Szarota: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy* [Die Deutschen und Polen. Gegenseitige Wahrnehmung und Stereotype], Warszawa 1996, S. 155.

³⁶ H. Świda-Ziemia: *Urwany lot* [Abgebrochener Flug], Kraków 2003, S. 284–285.

der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei) schon vor dem offiziellen Kriegsende Texte lesen, die das ganze deutsche Volk eindeutig als Hitlerbefürworter anprangerten: „Jeder Deutsche ist schuld, jeder deutsche Mann oder Frau hat an dem höllischen Zerstörungswerk teilgenommen, in jeder Familie gab es einen SS-Mann oder anderen grünen oder schwarzen Mann, in jeder Wohnung hing ein Porträt von Hitler, Himmler – von Göttern der heutigen Hunnen. (...) Sie lebten von unserem Blut, von Reichtümern, die sie den Ermordeten geraubt haben.“³⁷

**“YOU WILL STAY WITH ME. I AGREED”...
– EVERYDAY LIFE OF POLISH-GERMAN COUPLES
IN THE YEARS 1945–1950 IN WESTERN POMERANIA**

Summary

Mixed couples, as one of the determinants of breaking distance of historical, cultural, psychological and social nature, trespass the fundamental principles that separate a group from the “Other”. This otherness makes the couples of this type evoke social attitudes of integration or isolation. A relationship is seen as mixed when the difference between the partners is considered significant by them or by the local community. When one speaks about everyday life of Polish-German couples living at the new north-western border of Poland after 1945, an important factor in their formation, i.e. the historical events of World War II and the sense of temporariness until the western Polish border was settled in 1950, cannot be overlooked. After 1945 mixed couples were an important part of the image of the border area, also integrating the Polish community with the remaining Germans. They formed the part of the first generation of such couples, which encompasses the years 1945–1971, the opening of the border with East Germany in 1972 gave rise to the second generation, which lasted until 1989, while accession of Poland to the European Union marks the end of the third generation. In our text we shall only focus on three aspects of everyday life, i.e. the formation of the German-Polish relationships, negative contacts with the surrounding environment and problems with authorities.

Translated by Magdalena Zyga

Keywords: Polish-German informal relationships, Western Pomerania 1945–1950, the formation of the relationships, relations with the public, relations with the authorities

³⁷ K. Leszczyński: *O niewinnych Niemcach* [Von unschuldigen Deutschen], „Głos Ludu“ [Volksstimme], Nr. 56 vom 7.03.1945.